

GŁOS GOSTYNIŃSKI

Tygodnik, poświęcony sprawom m. Gostynina i okolic. Pismo niezależne.

Nr 23

Gostynin, dnia 4 czerwca 1922 r.

Rok II

PRZEPŁATA : kwartalnie 500 mk. Za przesyłkę pocztową lub odnoszenie dopłaty się nie pobiera.

REKLAMY I NEKROLOGI : poza tekstem cała stronica 15000 mk., 1/2 Str. 8000., 1/4 Str. 4000.

OGŁOSZENIA DROBNE : poza tekstem za wiersz petitowy jednoszpaltowy 60 mk.

Za reklamy i nekrologi ogłoszenia drobne na pierwszej str. lub w tekście o 50 % drożej. Dla poszukujących pracy udziela się rabat. Za załączniki do rozesłania wraz z pismem opłata do umowy.

Cena numeru pojedynczego mk. 40.

Pocztowe konto czekowe Nr.

Praca oświatowa

Któż zaprzeczy, że ogrom zła, gnębiącego dziś społeczeństwo nasze, jest w lwiej części skutkiem braku oświaty. Dlatego też rząd i społeczeństwo stara się udostępnić jak najszerszym masom zdobywanie nauki. Nie-wszystkie jednak ku temu zmierzające środki zostają należycie wykorzystane

Dotychczasowa akcja rządu przejawia się we wprowadzeniu t. z. przymusu szkolnego, który pociąga za sobą konieczność otwierania coraz większej liczby szkół powszechnych. W szkołach tych bezpłatnie pobierają naukę dzieci w wieku od lat 7—15 w zakresie równającym się, mniej—więcej, czterem klasom szkoły średniej. Jest to narazie wszystko, co rząd w celu szerzenia oświaty zrobił i na tym poprzestać musi z powodu trudności finansowych i braku dostatecznej liczby wykwalifikowanych sił nauczycielskich.

Nie bierzemy tu w rachubę akcji rządowej w kierunku popierania i organizowania średnich i wyższych zakładów naukowych, gdyż nie są one dla szerszego ogółu dostępne, ze względu na niedostateczną ich ilość, wysokiej opłaty, a zresztą wymagają poświęcenia się jedynie nauce, na co znakomita większość społeczeństwa naszego pozwolić sobie nie może. Wspomnieć tylko należałoby, o niewielkiej liczbie szkół specjalnych które również nie mogą zaspokoić istniejących potrzeb.

Wysiłki społeczeństwa idą przeważnie w tym samym kierunku, co i akcja rządu, t. j. w kierunku organizowania takich czy innych zakładów naukowych, które uwzględniają potrzebę kształcenia jedynie młodzieży.

Nie trzeba dowodzić że jest to zbyt ciasne i jednostronne traktowanie sprawy, i że należałoby pomyśleć również o starszym pokoleniu, które w życiu społeczeństwa odegra jeszcze niepoślednią rolę.

Mówiliśmy dotychczas o sprawie szerzenia oświaty, patrząc ze stanowiska potrzeb całego polskiego społeczeństwa, w zasadzie jednak chcemy omówić tę sprawę z punktu widzenia naszych lokalnych gostynińskich potrzeb.

Nie chcemy być posądzeni o jakiś wybujały pęd oświatowy i dlatego nie będziemy nawoływali do organizowania kursów dla dorosłych i przerosłych analfabetów. Natomiast chcielibyśmy nakłonić społeczeństwo tutejsze do uwzględnienia potrzeb ludzi „w sile wieku“, którzy zmuszeni byli poprzestać na zdobyciu skromnego zasobu nauki, aby się oddać pracy, dającej natychmiastowe korzyści materialne.

Takich mamy bardzo wielu. Są to ludzie zajmujące nieraz dość poczetne miejsce w naszej małomiasteczkowej hierarhji społecz-

nej, mimo to, stanem swej umysłowości nie odpowiadają zajmowanemu stanowisku, ani też wymaganiom nowego polskiego życia.

Niech nikt nie mówi, że w sferze tej nie ma dążenia do zdobywania wiedzy, bo tak nie jest. Dążenia takie tam są, albo je wzbudzić nietrudno. Jakiemiż jednak środkami mają być te dążenia zaspokojone, skoro od niepamiętnych czasów, nie mieliśmy w Gostyninie ani jednego odczytu naukowego, nie mamy dostatecznie wyposażonej biblioteki, nie mamy czytelnicy? Bo nie wspominamy już o t. z. uniwersytetach ludowych (angielskich i amerykańskich uniwersytetach rozszerzonych), te są dla nas dziś jeszcze nie do urzeczywistnienia, ze względu na brak sił profesorskich, brak prelegentów, a co najważniejsza, brak koniecznych i dość znacznych funduszy. Bez większego jednak wysiłku możemy i musimy stworzyć bibliotekę i czytelnicy, urządzić, chociażby sporadycznie odczyty.

Pracy w tym kierunku nie możemy opierać na dobrej woli jednostek, bo nie osiągniemy nigdy zamierzonego celu. Dość wskazać na nie istniejące już dziś koło Macierzy Szkolnej, które w zaraniu swego istnienia zapowiadało się dosyć dobrze, utrzymywało bibliotekę i czytelnicy, pracowało jako tako na polu oświatowym. Był to jednak, jak zwykle, słomiany ogień, podtrzymywany przez czas jakiś wysiłkiem, pracą i energią jednostek. Dziś nic już, prócz kilkudziesięciu rozproszonych po ludziach książek, z instytucji tej nie pozostało.

Słyszymy, że z inicjatywy ks. kan. Szczędrowskiego powstał Związek Kobiet Katolickich i podobno związek ten podjąć ma między innymi pracę oświatową, a przede wszystkim organizuje bibliotekę. Życzymy tej nowej placówce powodzenia i pragnęlibyśmy aby Związek nie podzielał w przyszłości smutnego losu Koła Macierzy. Nie jesteśmy jednak zbyt optymistycznie usposobieni co do trwałości podejmowanych przez tę nową organizację prac, bo doświadczenie nas uczy, że u nas takie właśnie, na do-

brej woli nielicznych jednostek oparte poczynania, kończą swój żywot z chwilą, kiedy zabraknie inicjatorów i założycieli. Daj Boże, aby w tym wypadku było inaczej.

Nie negując usiłowań tej czy innej instytucji, musimy, stworzyć choć jeden, lecz na trwałych fundamentach oparty ośrodek pracy oświatowej, któryby nie ulegał niczyjemu kaprysovi i spełniał wytrwale wyznaczone zadanie.

Mamy tu na myśli stworzenie instytucji opartej o samorząd miejski, któraby przede wszystkim zajęła się zorganizowaniem miejskiej biblioteki publicznej, a z czasem mogłaby rozwinąć i szerszą działalność w kierunku popularyzowania wiedzy.

Projekt nasz omówimy bliżej innym razem.

P.

Rzemiosła w oświeceniu ideowym.

Rzemiosło, to fundament społeczny, ale nie w tem pojęciu jak je podchlebnie wykoślawiają partje dla swych własnych i podstępnych celów; o nie, rzemiosło to wytwórczość tego wszystkiego, bez czego społeczeństwa obejść się nie mogą bo nawet i dziecię ledwie na świat przyjdzie, a już ma swe potrzeby: kolyska, wianienka do kąpielni, a i pościółki i przyodziewku mu potrzeba; a to wszystko musi być wykonane rękami rzemieślników w różnych gałęziach przemysłu.

Mylą się grubo ci, którzy pod wpływem niczem nieuzasadnionych przesądów, lekceważą sobie rzemiosło, bo ono jest niezbędnem a zarazem i podwaliną dobrobytu kraju całego,

Rzemiosło u nas ma swoją przeszłość dawną; świadczą o tem cechy. Powinno by tedy być już w pełni rozwoju; a jednak niestety ze smutkiem napisać muszę, że tak nie jest, ale dodam zarazem, iż będzie i musi być.

Dla czego dootąd są niedomagania? Złożyły się na to przesady i różne okoliczności. Arystokratyzm fałszywie pojęty, niedo-

puszczał wielu do rzemiosła.

Znane są mi przykłady, że chłopcy samorzutnie obierali sobie rzemiosła, a matki ich kręciły nosami z niezadowolenia, widząc swych synów zasmolonych w butach z cholewami. Okazało się jednak potem, że dobrze na tem wyszli.

Niema wprawdzie co i dziwić się takim matkom i ojcom, kiedy i z pośród rzemieślników, a nawet i metafizyków, mamy takich, którzy synów swych chcieliby widzieć urzędnikami, inżynierami, doktorami, prawnikami. Mówi taki ojciec lub matka do syna: „Ucz się, żebyś nie potrzebował pracować“. Co za mylne pojęcia, jak gdyby dla próżniactwa, potrzebna edukacja. A czyż inteligent nie pracuje? a praca wszelka jest możliwą, czy to fizyczna, czy umysłowa. A ja powiem że fizyczna jeśli nie jest wyzyskana ponad siły, jesto lżejsza, bo umysł przytem się nie truci, a zaś ruch mięśni zastępuje tak pożądaną gimnastykę.

Niema też racji brać za złe i tym, którzy jeśli nie mogli sami, to dzieci swe radziby piąć wyżej; ale tu trzeba liczyć się z tem, czy dzieci posiadają odpowiednie zdolności, by nie zepchnąć je na fałszywe tory, by ten, który mógłby być dobrym i pożądanym rękodzielnikiem, nie stał się ostatnim wśród środowiska, do którego się wdrapał.

Dobrą odpowiedź dała pewna śpiewaczka, gdy jej mówiono, że ze swym głosem, mogłaby śpiewać w operze. „Wolę być pierwszą w operetce, niż dalszą, a może i ostatnią w operze“.

Otóż i w tym podobnie: ktoś został lekarzem, bo się na to promował, a więc patent uzyskał, ale brak mu intuicji, jaka jest niezbędna w tym zawodzie i jest lekarzem bez pacjentów. Karjera zwichnięta, zawód; a gdyby ten sam obrał sobie rzemiosło, możeby w tem przodował, został majstrem, a nawet zarządzającym fabryką.

Osobiście znalazłem medyka, który otrul się, bo nie miał pacjentów.

Są to ofiary fałszywych pojęć, przesądów i uprzedzeń do rzemiosła, a przechodzących dziedzicznie po przodkach; są to błędy dość

szeroko rozwinięte w naszym polskim narodzie i dla tego nieco szerzej sprawę tę poruszam, ale nie wątpię że z uzdrowieniem pojęć, jakie się już dokonywa, ustąpią przesady przesady nowym zdrowym pojęciom i da Bóg że społeczeństwo nasze, wejdzie na właściwe tory i te sfery, które patrzyły dotąd na rzemiosło jak na kopciuszka, same don garnąć się zaczną; a że to jest przejściowe mamy na to dowody.

(Gaz. Rzemieśl. № 31)

d. c. n.

WALKA Z PIJAŃSTWEM

Ogłoszono ustawę z d. 23 kwietnia r. b. o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych, z której podajemy ważniejsze postanowienia.

Celem zmniejszenia spożycia napojów alkoholowych wprowadza się ograniczenia sprzedaży napojów, zawierających więcej niż 2% alkoholu. Ograniczenia te dotyczą sprzedaży i podawania wyżej wymienionych napojów zarówno w naczyniach zamkniętych jak i otwartych. Napojów alk. zawierających ponad 45% alkoholu, pod żadną postacią dla spożycia sprzedawać nie wolno.

Gminy wiejskie i miejskie władne są w obrębie swych granic uchwalić całkowity zakaz sprzedaży napojów alk. Uchwała taka winna zapaść w drodze ogłoszenia powszechnego zwykłą większością głosów. Głosowanie zarządza zarząd gminy bądź z własnej inicjatywy, bądź na żądanie piśmienne przynajmniej 1/10 części mieszkańców gminy którzy ukończyli 21 lat.

Kto w stanie nietrzeźwości, wywołanej nadużyciem napojów alkoholowych, zachowaniem swoim daje powód do publicznego zgorzelenia, a także, kto w takim stanie nietrzeźwości znajduje się w miejscu publicznym, bez względu na swoje zachowanie się podlega karze w art. 8 niniejszej ustawy przewidzianej. Takiej samej karze podlega ten, kto drugiego do takiego stanu nietrzeźwości doprowadził, prócz tego odpowiada on obok nietrzeźwego solidarnie za wszelkie szkody i straty, wyrządzone innym przez osobę, która do stanu nietrzeźwości

doprowadził lub do niego się przyczynił

Art. 8 ustawy brzmi: „Winni przekroczenia przepisów niniejszej ustawy oraz rozporządzeń na jej podstawie wydanych, o ile czyn nie podlega surowszemu ukaraniu w myśl, obowiązujących w poszczególnych dzielnicach ustaw karnych, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 20,000 mk. lub aresztu do 1 miesiąca, w razie zaś powtórzenia przekroczenia grzywny do 100,000 mk. lub aresztu do 3 miesięcy.

Kary aresztu i grzywny mogą być nałożone jednocześnie.

Wspomniana ustawa już obowiązuje.

Z widowni politycznej.

POROZUMIENIE ROSYJSKO-NIEMIECKIE

Państwo nasze, położone w najniepomyślniejszych warunkach geograficznych, od samego początku swego istnienia całą swą energję musiało użytkować na obronę granic przed zawistnymi sąsiadami, którzy korzystali z każdej sposobności, aby swe dążenia zaborcze ku nam skierować.

Nadmiar złego los obdarzył nas sąsiadami wyjątkowo silnymi, których apetyty, nigdy nienasycone, stale nam zagrażały.

Więc ze wschodu wdzierały się do nas hordy niewolników Dżyngis-hana przynosząc za sobą zniszczenie i zgniliznę moralną.

Z zachodu potężna lecz dzika w swym egoizmie kultura niemiecka szukała u nas terenów dla rozszerzania się.

Podczas gdy inne narody np. Anglja, Hiszpanja posiadając silne granice naturalne, mogły pracować nad doskonaleniem i budową swych państw, my we wszystkich stuleciach byliśmy zajęci obroną swej ojczyzny, wymagającą ciężkich walk, wysiłków i kosztów.

Prawda, że rzemiosło wojenne dochodziło u nas do najwyższej doskonałości; prawda, że rycerstwo nasze, zaprawiane w ciągłych zapasach z wrogami, dokonywało często cudów waleczności, prawda jest też, że

śława polskiego żołnierza szeroko się rozchodziła po świecie; na dłuższą metę nie mogło to jednak nam wystarczyć.

Przyszł w końcu czas, że nasi wrogowie osiągnęli swój cel: żywe ciało Polski rozdarli na trzy części i krwią ociekającymi rękoma zagarnęli je, jak im się zdawało, na wieczne swoje posiadanie.

Kiedy jednak to się stało?

Otóż wtedy, gdy te trzy czarne, drapieżne orły zaczęły działać w porozumieniu, kiedy w zdradzieckich i zbójceckich knowaniach ukartowali wspólny atak, aby się później zdobyczą podzielić.

Lecz „Bóg miłosierny, a fortuna zmienna”. Dzis jesteśmy znów państwem samodzielnym. Leczymy się po tej niebezpiecznej operacji. Rany zaczynają się zablizniać, bolesne cięcia powoli zrastają się i czujemy, że zdrowie nam wraca.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że nasi dotychczasowi opiekunowie, nieutuleni wciąż w żalu po stracie tak cennych zdobyczy, złem okiem patrzy na powrót do zdrowia naszej Ojczyzny i serdecznie życzą jej śmierci, co wymownie dali do zrozumienia, nazywając nowopowstałą Polskę „państwem sezonowym”. Gdyby zaś ich pobożne życzenia nie miały się spełnić, gotowiby chętnie pomóc jej do tego.

I oto dziś już widzimy niejako pierwsze próbné kroki ich w tym kierunku.

Podczas obrad genueskich, gdzie toczyły się układy w sprawie zawarcia ogólnego paktu pokojowego, zobowiązującego wszystkie państwa do wzajemnego się niezaczepiania, ku ogólnemu zdziwieniu Niemcy i Rosjanie po za plecami wszystkich delegacji zawarli odrębny układ, wprawdzie tylko gospodarczy, lecz nie ulega żadnej wątpliwości, że posiadający tajne klauzule o znaczeniu czysto wojskowem i politycznem.

Rozumie się, że największe wrażenie wywarło to na delegacji polskiej, a w kraju u nas powstało wielkie zaniepokojenie, gdyż znani ci dwaj wrogowie nasi podali sobie ręce ponad nami, i w cichości snują plany

wydania drugiej edycji rozbiórów.

Już jako pierwsze konsekwencje traktatu rosyjsko-niemieckiego przychodzi do nas wieści o pracach organizacyjnych w armji sowieckiej dokonywanych przez instruktorów niemieckich. Przez Rewel i Petersburg idą do Rosji podoba duże transporty aeroplanów niemieckich. Na skutek zaleceń i rad swych sojuszników, Sowiety wstrzymały demobilizację swej armji, a Sztab Generalny Niemiecki zajmuje się jakoby naprawą dróg kolejowych rosyjskich, prowadzących do Polski, a więc strategicznych.

Z ostatnich doniesień "Rzeczypospolitej", która przytacza głos dziennika angielskiego "Daily Mail" dowiadujemy się, że na granicy polskiej Rząd Sowiecki zgromadził 18 dyw. piechoty i 8 dyw. kawalerji. Dalej pismo to podaje że, według jednego dziennikarza francuskiego, z końcem kwietnia armja rosyjska posiadała półtora miliona karabinów, 2000 dział polowych, 500 ciężkich, 10000 kulomiotów i po 560 pasów z nabojami do każdego. Czy wszystko to jest prawdą, trudno dziś orzec, znamienne jest jednak rzeczą, że zagranica nawet z wielkiem zainteresowaniem zaczyna śledzić ruchy bolszewików.

Faktu połączenia się Niemiec z Rosją nie należy jednak przeceniać, gdyż Rosja jest głodna, a Niemcy bez pieniędzy. Nie należy go również i niedoceniać, bo jak mówi przysłowie „Strzeżonego Pan Bóg strzeże”.

T. G.

T-wo Gimnastyczne „SOKÓŁ”

w Gostyninie

w pierwszych dniach miesiąca lipca r. b. urządza dla swych członków wycieczkę krajoznawczą do Częstochowy, Krakowa, Zakopanego, Wieliczki i Zagłębia Dąbrowskiego.

Chcący wziąć udział w tej wycieczce zainteresowani winni do dnia 10-go czerwca wpłacić zadatek w kwocie 5,000 mk. skarbnikowi wyżej wspomnianego T-wa druhowi Lisowskiemu (ul. Kutnowska — Kancelarja Notarjusza).

Szczegółowe informacje, dotyczące się wycieczki i kosztów przejazdu, może udzielić sekretarz danego T-wa druh Janowski (koszary), lub skarbnik druh J. Lisowski (Kancelarja Notarjusza).

ZARZĄD.

Rzeczy ciekawe.

KOŁOSY HANDLOWE W AMERYCE.

Można sobie wyrobić pojęcie o wielkości przedsiębiorstw handlowych i finansowych, sądząc po rozmiarach pomieszczeń, jakie te zakłady zajmują. Jedna z firm Amerykańskich, „Fomons et Barr Co”, posiada w St. Luis w Ameryce dom handlowy, który zajmuje 2500 pokoi i zatrudnia 12.000 pracowników. Dom, w którym mieści się owa firma, jest cały ze stali, wznosi się na 21 pięter, z których 7 zajętych jest przez ów dom handlowy, posiada 4 fronty, 7 wielkich bram wejściowych. W budynku znajduje się 14 wind i 5 wejść przez ruchome schody. Powietrze odświeżają w tym gmachu co 7 minut za pomocą wodnych wentylatorów. Towary podwożą lub odwożą na kółkach za pomocą tunelu, przeprowadzonego do ekspedycji, znajdującej się w 10 cio piętrowej oficynie.

ROZWÓJ LOTNICTWA.

Wojna wszechświatowa przyczyniła się w bardzo wielkiej mierze do rozwoju lotnictwa. Podczas kiedy jeszcze w pierwszym dziesiątku lat wieku bieżącego nazywano „podbojem atmosfery” utrzymanie się w powietrzu w przeciągu kilkunastu minut i na wysokości najwyższej kilkudziesięciu metrów, dziś poszczycić się możemy lotem trwającym przeszło dobę bez przerwy, osiągniętą wysokością przeszło 12 kilometrów i szybkością przekraczającą już 340 kilometrów na godzinę. Istnieje już kilka powietrznych linii komunikacyjnych, a jedna w Polsce, łącząca Warszawę z Paryżem.

O szybkości jazdy aparatem pościgowym można sobie wyrobić pojęcie z przykładu: podróż z Gostynina do Warszawy (w prostej linii 90 km.) trwałaby łącznie ze startem i lądowaniem maximum 20 minut.

Nasze księgi.

Wy, co wolności nie czujecie wlosny,
I materialnych tylko żądni chwili,
Co nawet powiew drażnił was motyli
I szept was nudzi płaszcący radosny.

Wy nie pytajcie nas o wielkie czyny!
O nasze cnoty święte i dziedziczne,
O krew przelaną przez waleczne syny
O nasze dzieła potężne i liczne.

Wy nie pytajcie! Choćby głosem gromów
Wzłaząc gechenne za przeszłe stulecie,
Choćby wam w twarze rzucił setki tomów,
Naszych ksiąg świętych wy nie zrozumiecie.

Bo owa męka, bo całe łez morze.
Groby, krwi laszej purpurowe wstęgi,
Miłość potężna, świetlna—jako zorze:
To nasze prawa... to są nasze księgi.

Wy nie pytajcie! Bo w wysiłków dobie
Gdy na ziemię lud się walił wschodni
Wy stanęliście w ustroju nęgodni
Z myślą, że sami wystarczycie sobie.

Na krzyk sumienia zostaliście niemi,
Od społeczeństwa odgradzeni płotem,
Nie słyszeliście wstrząsów własnej ziemi,
Odbudowanej pracą, krwią i potem.

Wśród jej żywotnych wykaraniemi soków
Naszych pokoleń okupionych męką,
Żyjcie sami wśród bezprawia mroków
Grzebiąc porywy swą potworną ręką.

I choć egoizm zarazą się wznieci
Pośród ludzkości zataczając kręgi,
Nasze, do walki z nim, wystąpią dzieci
Mając wyryte w sercach... polskie księgi.

Wy nie pytajcie o przyszłości echa,
Bo tam nie sięgną wasze mgławce oczy,
Gdzie nasza Polska Wielka się uśmiecha
I ku rotędzie wymarzonej króczy,

Gdzie staje równa między wielkie trudy
Swe stanowisko zaznaczając wszędzie,
Że nie jest dziełem urojen, uludy,
Lecz Polską, która była... jest i będzie.

Któż się poważy stanąć przed nią śmiało
Na starych bliznach nowe rany zadać!
Uderzać „w słowo, co Polską nie stało”,
Nad mocą cudów—któż ma siłą władać?...

I któż tę Jasną wskrzesił w dawnej mocy,
Dó niebywałej prowadził potęgi?...

Lzy, krwawe krople krwi i wiek przemocy..

I morze cierpień... całe nasze księgi.

Józef Wulka.

GOSTYŃNIN i zamek gostyński

(Dokończenie)

Lustracja ta opisuje jeszcze kaplicę zamkową pod wezwaniem Najświętszej Trójcy i Ś-go Stanisława Biskupa, dawno wraz z zamkiem opuszczośszą, a przez panującego wówczas króla Stanisława Augusta do Fary wcieloną.

Na domiar nieszczęść w roku 1809 pożar zniszczył prawie całe miasto. W roku 1824 rząd Królestwa, chcąc przyczynić się do podniesienia dobrobytu miasta, sprowadził z Niemiec 105 sukienników, dla których urządził folusz, postrzygalnię i farbiarnię. Z dawnej świetności miasta pozostała tylko niewielka część murów dawnego zamku, przeobrażona na kościół ewangelicki, a nazwiska niektórych mieszczan gostyńskich, spotykanych w inwentarzach z końca XV wieku, jeszcze i po dziś dzień egzystują jak n. p. Zorzec, Siedlecki, Leśniewski, Zajac, Raczka, Czajka, Liberacki, Sikora, Cegielski i inni.

W roku 1827 Gostynin liczył 98 domów i 1523 mieszkańców. W roku 1861 było tu 37 domów murowanych i 138 drewnianych, a mieszkańców 3311 (w tem 1366 katolików, 1160 ewangelików i 785 żydów). W roku 1880 było mieszkańców 6174 (2889 mężczyzn i 3285 kobiet).

Wyniki ostatniego spisu ludności nie są jeszcze dla poszczególnych miast opracowane. Główny Urz. Stat. podaje narazie liczebność ludności w powiatach. Powiat Gostyński liczy 84,301 mieszk. (spis 30 września 1921 r.)

OD ADMINISTRACJI.

PROSIMY SZANOWNYCH ABONENTÓW
O LASKAWE WPLACANIE PRENUMERATY ZA KWARTAŁ II

Stow. Robo ników Chr. w Gostyninie.

W dniu 28 maja 1922 r. w remizie Straży Ogniowej odbyło się przedstawienie amatorskie pod kierunkiem p. Maksymiljana Ungermana. Odegrane było: „Narzeczone” Korzeniowskiego i „Chrapanie z rozkazu” Chrzanowskiego.

Dzięki niezmiernie pracowitej pracy reżysera p. M. Ungermana, który w tak bardzo krótkim czasie zdołał wyszkolić amatorów, bo zaledwie tydzień czasu, jednakowoż obie komedje grane były z wielką werwą i humorem, to też publiczność nasza bawiła się doskonale.

Ze spraw urzędowych.

4) opróżnionych przez osoby wydalone z gminy rozporządzeniem władz rządowych,

5) utrzymywanych przez osoby, posiadające bez uzasadnionej przyczyny więcej niż jedno mieszkanie w obrębie Państwa Polskiego; o ile w obrębie gminy jest utrzymywane tylko jedno mieszkanie, a użytkowanie posiadanych mieszkań jest niezbędne dla wykonywania zawodu, spełniania stałych obowiązków społecznych lub kształcenia dzieci, mieszkanie to zajęciu nie podlega.

6) wynajętych, podnajętych lub odstąpionych fikcyjnie w oczywistym zamiarze obejścia ustawy.

W rozumieniu ustawy zamieszkania i inne pomieszczenia nie zamieszkane uważa się: całkowicie próżne, a stanowiące odrębną całość, z wyjątkiem wynajętych, a przez nowego lokatora jeszcze nie objętych, o ile jednak wprowadzenie się nowego lokatora następuje z przyczyn uzasadnionych nie później, niż w dni 8 od daty opróżnienia się mieszkania:

używane wyłącznie, jako składy sprzętów domowych, rzeczy lub towarów, a są z przeznaczenia lokalami mieszkalnymi choćby nawet właściciel mieszkania lub ruchomości w nich znajdujących się pozostawił tam osobę do nadzoru tychże. Przy zajmowaniu

takich lokali ruchomości będą usunięte i złożone w odpowiednim składzie na koszt i ryzyko ich właściciela.

Niedostatecznie czużytkowane są:

1) mieszkania z ilością pokoi do 6 włącznie, z których żaden nie jest podnajęty, o ile w tych mieszkaniach ilość pokoi przekracza więcej niż o jeden ilość faktycznych mieszkańców; mieszkania zaś większe o ile w nich przypada dodatkowo mniej niż po 2 faktycznych mieszkańców na każdy pokój powyżej sześciu;

2) mieszkania posiadające sublokatorów, o ile ilość pokoi zamieszkałych przez posiadacza lokalu przekracza normy ustalone w punkcie 1) ilość zaś pokoi zajętych faktycznie przez sublokatorów jest większa od ich liczby.

Czyli w mieszkaniu z 3-ch pokoi winno mieszkać najmniej 2 osoby, z 4-ch pokoi 3 osoby, z 5 pokoi 4 osoby, z 6 pokoi 5 osób, a już w mieszkaniu z 7-miu pokoi winno mieszkać tyle co w 6-ciu pokojach = 5 osób; — 2 razem najmniej 7 osób, w 8-miu pokojach tyle co w 6 ciu t. j. 5 osób — (2 x 2) = 9 osób i t. d.; w mieszkaniach; posiadających sublokatorów, normy dla posiadacza lokalu obowiązują wymienione poprzednio, ilość zaś pokoi, zajętych faktycznie przez sublokatorów, przynajmniej nie powinna przewyższać ich liczby.

Zajętych może być ilość pokoi, przekraczająca wskazane normy; w rachubę nie są brane: alkowy, kuchnie, przedpokoje i łazienki.

d. c. n.

Książki i czasopisma.

Otrzymałmy „Czasopismo rolnicze” № 2, rok I-szy. Dwutygodnik, poświęcony sprawom rolniczym. Na treść zeszytu składają się: „Doświadczenia z odmianami ziemniaków w r. 1919, 1920 i 1921”, „Z Okręgowego T-wa Rolniczego w Kutnie”. Do Zarządów Kółek Rolniczych” Kwestjonariusz w sprawie klęski, jaka w roku bież. nawiedziła oziminy. Kronika. Cena numeru 60 mk. Adr. red. i adm.: Kutno St. Doświadczalna Rolnicza, Skrz. pocz. 59.

UWAGA!

UWAGA!

Niniejszym zawiadamiam Sz. Publiczność, iż pracownia moja krawiecka, specjalnie okryć damskich, odnawia pracę po cenach konkurencyjnych. Posiadam nadto wwbór gotowych kryć w najnowszych fasonach. Z nadzieją, że Sz. Publiczność zainteresuje się moją pracownią.
z poważaniem

Z. H O D E S

Gostynin, Rynek № 20

CUKIERNIA I RESTAURACJA

J. M. Stasikowskiego w Gostyninie

Poleca: lody, mazagan, lemoniadę, piwo i porter chłodzony, oraz wyborowe ciastka

Od dnia 1 czerwca stoliki w cienistym ogrodzie.

D. 7 maja r. b. zgubiono kartę zwolnienia należącą do mieszkańca wsi Leśniewice gm. Skrzary Władysława Dryńkowskiego, wydaną przez Oficera Ewid.acyjnego pow. Gostynińskiego za № 43/21r

D E N T Y S T A

Józef Krygierman

przyjmuje pacjentów codziennie godz. 10-1 i 3-6

Józef Mausiak, zamieszkały w Gostyninie, gminy Ra-
taje, Starostwa gostynińskiego, złożył oświade-
czenie demobilizacyjne, w dniu 10. 11. 1922 r. w
sowego 1 p p Leg d, 6 IV 1922

gminy Ra-
we z-świad-
nu i Zapa-

Uczennica 8 klasy Gostynińskiego Gimn. Państwowego poszukuje kondycji na wyjazd od 1 lipca. Wiadomość w redakcji.

KINO „POLONJA” W GOSTYNINIE

6-ta 6 aktowa seria wielkiego egzotycznego dramatu

„Władczynie Dżungli”

Dnia 9, 10 i 11 czerwca

o godz. 6 i 8

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Gostynin, ul. Kulnowska 23, — dla adresat: Gostynin — Głos

Dla interesantów redakcja otwarta: w dnie powszednie od godz. 10 — 13-ej, w niedziele i święta od 11 — 12-ej. Poza temi godzinami przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje drukarnia W. Kożuchowskiego, Gostynin, ul. Wesola 11-13

Redakcja żadnych rękopisów nie zwraca, listów nieopłaconych nie przyjmuje, korespondencji i artykułów nieopatrzo-nych czytelnym podpisem i adresem autora, nie uwzględnia.

Redaktor: K. S. POPEŁAWSKI

Wydawca: WŁ. KOŻUCHOWSKI

druk. W. Kożuchowskiego w Gostyninie.